

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz nonp. w ogł. zwyk. 30 Mk. Za 1 wiersz w nadesł. nekrolog. 90 Mk. Za 1 wiersz na 1-szej stronie 200 Mk. Za 1 wiersz w kronice 150 Mk. Po kronice 130 Mk. Za 1 słowo drobne 10 Mk. i 1 słowo dla szukających pracy 8 Mk. Paski jak po kron. Cała str. 30.000 M. Pół str. 15.000 M. Cała str. 1 pod nagłów. 80.000 M. w niedzielę i święta o 50% droższe. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15. Reklamistów nadesłanych nie zwroca się.

Za granicą.
Cena pojedynczego numeru

we Lwowie
i na prowincji

20 Mk.

Manuskrypty i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów Tel. 27.

Nakładem spółki Wydawniczej „Słowo Polskie“.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Dr. Wacław Mejbaum.

P. Władysław Dudziak, zamieszkały obecnie w Galveston-Texas, 38210/2, były kupiec z Zwiadna, poszukuje swoją siostrę Marię, zamężną za Panem Janem Ródziejowskim, naczelnikiem stacji w Szczawnem-Kulaszem, przed wojną. — Podawca dokładnego adresu otrzyma 5 dolarów nagrody. 871

BANK ZJEDNOCZONYCH ZIEM POLSKICH

Oddział we Lwowie

rozpoczął swe czynności w lokalu ul. Hetmańska I. 10 i p.

Załatwia wszystkie operacje bankowe najszybciej i na najdogodniejszych warunkach.

Dyrekcja udziela wszelkich informacji.

DZIAŁ GIELDOWY.

BANK DEWIZOWY.

Don Kichoci autonomizmu.

To, co się w Warszawie dzieje od chwili przyjazdu delegacji Sejmu wileńskiego, będzie kiedyś dla czytelników historii tych czasów tak niezrozumiałe, jak dla nas niepojęte są zdarzenia z r. 1772 i z innych lat przypadających na okres upadku dawnej Rzeczypospolitej. Dla historyka zaś tych czasów konferencje, które odbywały się w Warszawie w nocy z czwartku na piątek, będą odstraszać i przykładać, jak pewne idee natrętne, zagnieżdżony się w mózgu, przystępujący dla monomanji, mogą dojść aż do ostatecznych granic zwyrodniałego Don Kichotyzmu.

Wilno pragnie połączyć się z resztą Polski bez warunków i zastrzeżeń, pragnie być de jure — jak jest de facto od wieków — krwią jej krwi i kością jej kości, a tymczasem Warszawa, a raczej, wyrażając się ściślej pod względem topograficznym Belweder i jego mandatariusze, oświadczają, że przynają tę ziemię arcy-polską, ale nie bez warunków i zastrzeżeń, lecz owszem pod warunkiem, że ziemia pozwoi sobie narzucić autonomię, że zgodzi się być ziemią niecałkowicie polską, że już sam jej ustrój będzie wskazywał na to, iż polskość jej jest niezupełna, że to jest Polska drugiej klasy.

Rzecz jest ze stanowiska logiki ogólnoludzkiej i ze stanowiska psychologii instynktu narodowego tak niewiarygodna, że trzeba wprzód raz jeszcze ustalić fakty aby pojąć rozmiar psychozy, która openowała część naszego społeczeństwa i jego organów wykonawczych.

Awięc: 1. dnia 20 lutego 1922 Sejm Orzekający w Wilnie, reprezentujący 64 pow. ludności Ziemi Wileńskiej uchwała jednomyślnie, że Ziemia Wileńska stanowi bez warunków i zastrzeżeń nierozdzielną część Rzeczypospolitej Polskiej, która posiada nad nią pełne i wyłączne prawo zwierzchności państwowej, oraz że jedyne i wyłączne prawo stanowienia o ustawach i urzędzeniach Ziemi Wileńskiej mają zgodnie z konstytucją z 17 marca 1921 władze ustawodawcze Państwa Polskiego.

Niedość na tem, bo 2. tenże sam Sejm Orzekający, przewidując trudności, jakie stworzyć może chorobliwy upór maniaków, wczoraj federalizmu, a dziś autonomizmu, większością głosów uchwała d. 27 lutego: „Sejm w Wilnie stwierdza, że ludność Ziemi Wileńskiej pragnie korzystać z takiego jedynie ustroju samorządowego i administracyjnego, jaki będzie dany innym jednostkom administracyjnym w ramach ogólnej konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej“.

Trudno o jaśniejszy i bardziej kategoriyczny wyraz woli.

I cóż z tym potężnym aktem stwierdzającym wieczystą jedność narodu polskiego i nierozdzielność ziemi polskiej, robi tegoczesny rząd polski? Czy jakby nakazywała logika i lojalność przy zawianiu umów, stwierdza w projekcie układu z Sejmem wileńskim, poprostu inkorporację Wileńszczyzny. Czy jakby nakazywał instynkt narodowy nadaje temu wzruszającemu dokumentowi niezłomnej wierności Wileńszczyzny wobec Polski triumfalne znamię na wielkiej chwili historycznej? Nic podobnego. Ten rząd staje wprost wielkim tradycyem Horacjuszem i Lublińcem, unajestwia testament konstytucji 3 Maja, ignoruje wyraźną i kategoriyczną wolę wileńskiego Sejmu Orzekającego i zaprzysięża na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych 1 marca, że Sejm Rzpltej Polskiej ustali „statut“ Ziemi Wileńskiej“.

Jakiem prawem, skąd, na jakiej zasadzie wyłoniła się myśl „statutu“, Statut to jest autonomia, to jest odrębność, to jest pół — czy ćwierć polskość, to jest właśnie to, przeciw czemu Sejm wileński zastrzegł się najbardziej stanowczo! Tak też te sprawie pojął nieoceniony p. Downarowicz. Opracowany pod jego dyrektywą „statut Ziemi Wileńskiej“, jest wzo-

Dymisja rządu Ponikowskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) 4 marca. P. Ponikowski wysłał do P. Naczelnika Państwa pismo, w którym zgłasza dymisję całego gabinetu, a jako przyczynę

tej decyzji rządu podaje niemożność osiągnięcia porozumienia z delegacją wileńską.

„GORZKI LOS NIEPARLAMENTARNEGO RZĄDU.

Warszawa. (Tel. wł.) 4 marca. Po zgłoszeniu dymisji — były premier, który zakończył swą karierę w tak mizerny sposób, przyjął przedstawicieli prasy, w ich liczbie i przedstawiciela „Słowa Polskiego“. P. Ponikowski oświadczył, że według jego zdania jedynym wyjściem z sytuacji jest utworzenie rządu parlamentarnego.

„Na podstawie swego doświadczenia — mówił b. premier — oświadczam, że gorzki jest los rządu nieparlamentarnego“. „Niech moje wrogi będą w takim rządzie“ — zakończył p. Ponikowski nieco życzliwie, czego widocznie nauczył się w szkołach swoich inspektorów.

OSTATNIE CHWILE.

Warszawa. (Tel. wł.) 4/III. Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którym rząd postanowił utrzymać stanowisko swe z poprzedniej nocy i zakomunikować to delegacji wileńskiej, która zgodnie z wynikiem swych narad odrzekła, że gotowa jest podpisać akt, jeżeli dodane będzie do art. III. „zgodnie z konstytucją“.

Rząd Ponikowskiego nie zgodził się na to i wówczas nastąpiła dla niego katastrofa. Mianowicie 3 członkowie Rad ludowych, którzy poprzedniej nocy podpisali akt, oświadczyli obecnie, że skłonili się wczoraj do podpisania aktu jedynie dlatego, by uniknąć skandalu i nie zamącać podniosłej chwili w życiu Polski i Wileńszczyzny, jednak teraz wobec stanowiska gabinetu cofają wczorajsze swe podpisy.

Lewica delegacji wileńskiej oświadczyła, że go-

towa jest akceptować stanowisko rządu o ile tekst układu nie pomniejszy pomyślnych szans załatwienia sprawy wileńskiej.

Rada ministrów po tym ostatecznym ciocię jako ją spotkał przez wycofanie podpisów 3 członków Rad ludowych, zebrała się ponownie na posiedzenie, które trwało zaledwie 5 minut i po którym oświadczone zgromadzonym przedstawicielom prasy (o g. 11 min. 5) że rząd podał się do dymisji.

W ten sposób rząd Ponikowskiego padł ofiarą swego niedołężnego działania, inspirowanego poszczególnym członkom przez postronne czynniki.

Upadek rządu Ponikowskiego jest rezultatem walki zdrowego pojmowania interesów państwowych z machinacjami zakulisowymi, wychodzącymi Bóg wie skąd. Cała Polska winna przyjąć to zdarzenie z uczuciem ulgi.

rowany na statucie dla G. Śląska, przewiduje osobny Sejm Ziemi Wileńskiej (nie sejmik wojewódzki) z Wydziałem ziemskim (nie wojewódzkim) i z Prezesem Ziemi Wileńskiej, daje Sejmowi wileńskiemu bardzo obszerną kompetencję, a w końcu utrzymuje obecny Sejm Orzekający aż do terminu, który ma określić ordynację wyborczą. Słowem p. Downarowicz przemycza pod pretekstem samorządu wojewódzkiego, z powołaniem się na art. 3 konstytucji, niewątpliwą autonomię terytorjalną.

Tak to federaliści, którzy przegrali federalizm pod Lwowem i Kijowem, a autonomizm w Wilnie, próbują raz jeszcze odegrać się w Warszawie, ufni, że ten Sejm, który uchwalił odłączenie Lidy i Braślawia, uchwali także narzucenie Wileńszczyźnie — w odrębności autonomicznej, sprzecznej z kategorią jej woli.

W takim nastroju Warszawy zjeżdża do stolicy Polski delegacja Sejmu Wileńskiego, złożona z 20 posłów. I oto w nocy z czwartku na piątek rozgrywa się w pałacu namiestnikowskiemu scena historyczna dla duszy i sumienia polskiego bezbrzeżnie upokarzająca i bolesna, scena, której tragiczny patos godny jest pióra Szekspirowskiego. Od godziny 4 po południu do 4 w nocy mandatariusze Belwederu pp. Ponikowski, Stesłowicz i Downarowicz przy pomocy takich herosów federalizmu, jak oślawieni pp. Giełżyński i Kossakowski walczą z delegacją wileńską o zmuszenie jej do przekroczenia swego mandatu, do pogwałcenia woli Sejmu Orzekającego, do podpisania aktu złączenia Wileńszczyzny z Polską, narzucającego Ziemi Wileńskiej statut autonomiczny. W końcu połowa delegacji pod presją

rządu polskiego ustępuje i podpisuje akt odrębności terytorjalnej Wileńszczyzny, lecz druga połowa trwa niezłomnie w obronie woli Sejmu Wileńskiego i podpisu odmawia. Wobec tego delegacja wileńska opuszcza Warszawę, aby Sejmowi Orzekającemu przedstawić, jak ją w Warszawie przyjęto, a rząd p. Ponikowskiego postanawia przedłożyć Sejmowi kwestję wotum zaufania.

Sobotnie historyczne posiedzenie Sejmu warszawskiego, na którym miało się dokonać zakwestionowania inkorporacji Wileńszczyzny nie odbędzie się, bo... rząd polski zlekceważył wolę ludności Ziemi Wileńskiej, bo odmówił przyjęcia jej do Polski „bez warunków i zastrzeżeń“, bo jedynym prawem i nakazem jest dla niego nie to, czego chce naród, ale to, do czego dają ci, którzy podobnie pomylili się w wojnie światowej, trzymając z Niemcami, którzy przegrali pod Kijowem i Wilnem, ale zwyciężyli pod Lidą i Braślawiem.

Trzydzieśc glosów większości niemieckiej i żydowskiej może i teraz uchwalić wotum zaufania Don Kichotom autonomizmu. I radość zapanuje w Belwederze, ale geniusz świeżo zmartwychwstałej Polski okryje twarz czarną zasłoną żałoby, bo Polska uczyni wówczas spory krok w powrotnej drodze do grobu. My we Lwowie czujemy to dobrze, bo wiemy, że „Statut Ziemi Wileńskiej“ pociągnie za sobą nieuchronnie „statut Ziemi Czerwieńskiej“.

I mimowolą cisnąć się nam na usta pytanie: kto są ci, którzy grzebią Polskę? Czy to są tylko Don Kichoci liberalnej ideologii, czy może marionetki masinierji. Czyżby nie bez racji wskrzeszono świeżo w Warszawie lożę wielkiego Wschodu? (—)

Przegląd polityczny

NIEPOROZUMIENIE POMIĘDZY BELGRADEM I PRAGĄ.

Prasa wiedeńska zwróciła uwagę na głosy dzielników jugosłowiańskich o podróży Dr. Benesza do Francji i Anglii. Z opinii ich wnioskując, że pomiędzy Belgradem a Pragą istnieje pewien rozdzźwięk. Inicjatywa odbycia konferencji przygotowawczej M. Ententy wyszła od premiera Pasiechy z Belgradu wystosowano zaproszenia na nią. Obecnie jednak przewodnictwo M. Ententy w tej jak i innych okolicznościach objął Dr. Benesz z czego w Belgradzie powstało zdaje się pewne niezadowolenie.

Nieporozumienie to jest podobno natury nie tylko osobistej, ale również rzeczowej, jak to wynikałoby z następującego, dziwnego komunikatu praskiego, który zamieszcza belgradzki organ „Tribuna”.

„Dr. Beneszowi nie udało się uzyskać w Londynie stanowiska uprzywilejowanego dla Czechosłowacji na równi z Anglią i Niemcami w sprawie odbudowy Rosji. Dr. Benesz nie przyjął był radośnie zaproszenia do Belgradu i niedawno jeszcze zdawało się, że tam wogóle nie pojedzie. Mówią również, że p. Benesz nie był upoważniony przemawiać w Londynie w imieniu M. ententy. Niepowodzenie (?) Benesza w Londynie miało go dopiero skłonić do przyjęcia zaproszenia na spotkanie z nim, Dr. Nincic'em; nie jest jednak wykluczone, że przed konferencją w Genui odbędzie się jeszcze jeden zjazd w Pradze. Zdaje się, że Dr. Benesz niepowodzenie swoje chce zastąpić wydatnym pośrednictwem pomiędzy Anglią a Francją. Do tego celu potrzebna mu jest współpraca z Jugosławją i dlatego „będzie robił wesołą minę w przykrem położeniu” i do Belgradu przyjedzie.

CO L. GEORGE CHCIAŁBY OSIĄGNĄĆ W GENUI?

„Prager Presse” zajmuje się obszernie powyższą kwestją w jednym z ostatnich numerów dziennika. Stwierdziwszy na wstępie wybitną rolę, jaką odegrał premier czeski Dr. Benesz w francusko-angielskim zbliżeniu ostatnich dni, przechodzi do analizy tych sunków między oboma narodami, a następnie określa cele konferencji genueńskiej tak jak je sobie wyobrażają w Londynie.

„Angielskim dążeniem jest widocznie, jak to już L. George w Cannes przedstawiał, o ile możności nadprężyć wprowadzić Rosję i Niemcy do rodziny narodów europejskich. Także jasnym jest, że Rząd angielski postanowił usunąć jakkolwiek różnice, jakie pomiędzy Sprzymierzonymi a ich wrogami od tak dawna w Europie istnieje.

Anglia utraciła podczas wojny wszystkie oszczędności i musi się pilnie starać o odzyskanie starych rynków. Wystąpienie przed konferencją genueńską z poprzednio już ustalonym programem, któryby stanowił dla Rosji i Niemców ultimatum — to angielskiemu pojęciu o konferencji genueńskiej nie odpowiada. Anglia chce się liczyć ze zdaniem Niemiec i Rosji, chce, by Sprzymierzonymi obdarzili ich zasłaniem, aby ci stali się chętnymi stronami, z którymi można współdziałać. Istnieje możliwość, że Narody Europy zawrą spólny układ, mocą którego zobowiążą się na pewien okres czasu (15—20 lat) nie rozpoczynać żadnych działań wojennych i szanować granice, które w zawartych traktatach zostały ustalone. Genua miałaby się stać w myśl projektów angielskich, europejskim ekwiwalentem konferencji w Waszyngtonie.

Z angielskiej strony niema zamiaru uwalniać Niemców i Rosję od ich zobowiązań. Jeśli chodzi o Rosję, Anglia jest zdania, że nieodzownym warunkiem uznania Sowieckich za rząd regularny, zarówno jak podjęcia z nimi stosunków handlowych, jest uznanie przez nich dłużyć. Taksamo jeśli chodzi o Niemców, to Anglia niema żadnego sentymentalnego zamiaru zwolnić ich od odszkodowań. Chce jednak stworzyć takie warunki, aby Niemcy odzyskały swoje rynki w środkowej i wschodniej Europie.

Z WATYKANU.

(g) Już w chwili powołania kard. Gaspariego na stanowisko sekretarza stanu, prasa włoska wyrażała przypuszczenie, że nominacja ta ma charakter prowizoryczny. Przypuszczenie to zdaje się obecnie potwierdzać. W kołach zbliżonych do Watykanu wymieniają już nazwiska ewentualnych następców Gaspariego. Są to: Mons. Piero Pacelli, nuncjusz apostolski w Monachium, Todeschini, nuncjusz w Madrycie i Cerretti, reprezentant Stolicy apostolskiej w Paryżu, Monsignore Cerretti, który okazał niezwykłą zręczność w pertraktacjach z rządem francuskim, był pierwszym, który wskazał na osobę Mons. Rattiego, jako kandydata na wizytatora apostolskiego w Warszawie. — Kąś francuskie są zdania, że trudno będzie zastąpić osobę Mons. Cerrettiego w razie mianowania go sekretarzem stanu, podnoszą jednak, że i na tem stanowisku będzie mógł dokończyć dzieło rozpoczęte w Paryżu. — Mons. Cerretti ma być pod względem zapatrywań zbliżony do kard. Gaspariego.

POLSEY AUTOROWIE

Beniamin i Zagórek stworzyli dramat dwuersyjowy z tytuła „STRZAL” i seria „GRASZKI LOSU”, a polscy najznakomitsi artyści — w ich ręce Irena Bohus Hellerowa — ubrali ten dramat w przedzielne szaty filmowe. Dramat ten wyświetlany obecnie w „Koperniku” i „Marysieńce” wzbudził wielkie zainteresowanie. 1003

Pertraktacje rządu z delegacją wileńską.

Warszawa. (Tel. wł.) 4 marca. Wydarzenia wczorajszej nocy, kiedy rząd Ponikowskiego przez swoje próby terroru i przez swoje niedołęstwo doprowadził do tego skandalu, jakim było odmówienie przez

połowę delegacji wileńskiej podpisania aktu zjednoczenia, wywołały w opinii Warszawy i kół politycznych niesłychane wzburzenie.

STANOWISKO KS. ARCYB. HRYNIEWIECKIEGO.

Wyrazem mądrej myśli patriotycznej było stanowisko ks. arcyb. Hryniewieckiego. Ten dostojny, sędziwy męczennik Ziemi Wileńskiej przyjechał do Warszawy w piątek rano, jednakże dowiedziawszy się o stanowisku rządu polskiego tak sprzecznym z wolą Ziemi Wileńskiej, postanowił nie opuszczać wagonu i nie przyjmować udziału w aktach, któreby tę wolę wypaczyły. Przez cały piątek jeździł do niego delegacji rządu i przedstawiciele warszawskiej arystokracji zapraszając go w gościnę, ks. arcybiskup pozostał jednak niewzruszony.

Dowiedziawszy się o tem, zespół stronnictw na rodowych tj.: ZLN, Chrz. Str. Lud., Cehrz. Dem., i Nar. Zjedn. Lud. wspólnie z delegatami Ziemi Wileńskiej wysłał posłów Zamorskiego, Sołtyka i ks. Kaczyńskiego na powitanie dostojnego gościa. Do tej delegacji przyłączyło się i Zjedn. Stron. Nar. z Ad-

mem Zamoyskim i p. Bychowcem. Ks. arcyb. przyjął tę delegację w wagonie i oświadczył, że jako kapłan, miłujący prawdę i jako poseł z Wileńszczyzny, obdarzony zaufaniem ludności, nie może przyłożyć rękę do aktu, który terrorem stałszy się chce jednomyślną wolę tej ludności. Jeżeli rząd polski zechce narzucić delegacji wileńskiej zabranienie sprawy niezgodne z wolą ludności, oświadcza stanowczo, że nie wysiadzie w Warszawie, lecz uda się do Lwowa, by zakończyć życie w tem mieście, które w najcięższych czasach nie wahało się udzielić mu przytułku.

Po dłuższej rozmowie, szanując niezłomną wolę męczennika Ziemi Wileńskiej opuściła delegacja wagon. Rzecz prosta, że to pełne godności stanowisko arcybiskupa wzmacniało wiarę tych, którzy walczyli o dobrą sprawę.

TERROR I SZALBIERSTWA RZĄDU

Tymczasem rząd Ponikowskiego zmobilizował wszystkie siły i sposoby, by sterroryzować delegację Wileńszczyzny. Pisma poranne otrzymujące subwencje od rządu, umieszczyły zjadliwe artykuły, nazywając tę część delegacji wileńskiej, która nie podpisała aktu — posłami nie Wilna, lecz Upiły, wywołując wbrew logice i zdrowemu sensowi widmo Liczińskiego.

P. Giedźwiński, urzędnik departamentu politycznego Rady ministrów, wysłał rzekomo na własną rękę depeszę do Wilna, by wstrzymać przyjazd Sejmowi Wileńskiemu do Warszawy. Depeszę tę podpisał „Rada ministrów”.

Następnie urzędowa agencja telegraficzna (PAT) rozesała do pism depeszę, że delegacja wileńska wy-

jechała z Warszawy, o czym delegacji nawet się nie śniło.

Wreszcie na posiedzeniu Konwentu seniorów, zwołanem z powodu wczorajszej katastrofy rządu w rokowaniach z delegacją premier Ponikowski, chcąc ostatecznie pogrzebić tę połowę delegacji wileńskiej, która nie ugięła się pod terrorem rządu, zaproponował na dzisiejsze posiedzenie Sejmu wileńskiego dwie rezolucje, mające na celu pogrzebić „opornych”. Rezolucje brzmiały w ten sposób, że Sejm miał zatwierdzić układ wczorajszej nocy, odesłać go Sejmowi Wileńskiemu do ratyfikacji i wyrazić ubolewanie, że nie cała delegacja układ ten podpisała. W ten sposób rząd Ponikowskiego miał na celu potępić w opinii delegatów, którzy przecie rokowali z nim, jako równi z równymi.

KONWENT SENIORÓW PRZECIW RZĄDOWI

Jednakże te machinacje nie osiągnęły celu. Na konwencie seniorów wszystkie stronnictwa bez względu na merytoryczne ich zapatrywania na sprawę wileńską, odrzuciły rezolucje rządowe i wyraziły życzenie, by rząd na nowo podjął rokowania z wileńskimi delegatami i doprowadził je do pomyślnego rezultatu.

W tem stanowisku Konwentu seniorów znalazło odbicie przekonanie opinii publicznej, że dość już szantażu ze strony rządu. Pomiedzy posłami w konwencie seniorów rozesała się pogłoska, że rząd podał się do dymisji, jednak pogłoska ta okazała się na razie nie-

prawdopodobna: rząd Ponikowskiego jeszcze trwa.

Tymczasem delegacja wileńska odbyła w gmachu Sejmu posiedzenie, na którym po gruntownem zastanowieniu nad sytuacją, postanowiono, że ze względu na powagę chwili, delegacja skłoni się do podpisania aktu, jeżeli rząd zgodzi się na dodanie do artykułu III, słów „zgodnie z konstytucją”. Ta połowa delegacji która wczorajszej nocy aktu nie podpisała zgodziła się obecnie na to pod naciskiem okoliczności.

Rząd postanowił jednak utrzymać swe stanowisko i w rezultacie musiał podać się do dymisji.

Sprawozdanie PAT'A o rokowaniach w nocy z 2-go na 3-go b. r.

O godz. 1 po północy rozpoczęło się trzecie wspólne posiedzenie rady ministrów z delegacją wileńską. W czasie tych obrad prezydent ministrów Ponikowski oświadczył, że mógłby się zgodzić na propozycję delegacji, o ile będzie ona przyjęta jednomyślnie. Wów czas przedstawiciele Zespołu zgłosili poprawki, z których najważniejszą była, że statut ma być zgodny z uchwałami sejmu wileńskiego. Prezydent Ponikowski oświadczył, że do tego zobowiązać się nie może, gdyż przyjęcie statutu zależy od Sejmu Rzeczypospolitej. Wobec tego rząd poprawki odrzucił i projekt Zespołu upadł. Pozostał jedynie projekt rządowy ze zmianą w artykule trzecim, jak wyżej. Prezydent Ponikowski za pytał, kto zechce podpisać akt w tej redakcji. Oświadczyło się za nim 13 posłów. Prezydent Ponikowski za powiedział, że przyjmie akt podpisany przez większość delegacji.

Wobec tego odbyło się krótkie posiedzenie rady ministrów, na którym jednomyślnie uznano za niemożliwe, wysuwanie coraz to nowych propozycji. Prezydent rady ministrów zakomunikował delegacji, że rząd obstał przy tekście pierwotnym ze zmianą art. III. O godzinie 3.40 po północy wszedł prezydent ministrów Ponikowski na salę recepcyjną w otoczeniu członków gabinetu, przedstawiciela Naczelnika Państwa gen. Jacyny i wyższych urzędników państwa i otworzył posiedzenie, zapraszając posłów wileńskich do zajęcia miejsc. W krótkich słowach wezwał prezydent Ponikowski delegację wileńską do podpisania aktu w redakcji rządowej ze zmianą art. III. Od podpisu wstrzymali się panowie: Lisowski, Bańkowski, Raczkowski, ks. Olszański, Zwierzyński, Brzostowski, Czarnowski i Klyszejko.

Zdawało się, że akt będzie już większością 12-tu

głosów przeciwko 8-miu podpisanym, kiedy w ostatniej chwili w trakcie podpisywania 2 posłów z Rad ludowych Szwabowicz i Jachiewicz wstrzymali się od podpisania. Wobec tego prezydent Ponikowski oświadczył, że nie ma większości, że w tej formie jednak akt przedstawi sejmowi ustawodawczemu. Wobec tego, że układy trwały już 11 godzin, zaproponowała delegacja jeszcze 10 minutowe narady.

Narady nie dały wyniku, wobec czego o godzinie 4.45 rano zamknął p. Ponikowski zebranie. W uzupełnieniu powyższego sprawozdania o przebiegu pertraktacji podnieść należy, że bezzwłocznie po zamknięciu posiedzenia wezwał prezydent ministrów cały gabinet na obrady.

Po krótkich naradach postanowiono powierzyć sprawę sejmową na ręce marszałka i odbyć dziś o godz. 11-tej rano posiedzenie gabinetu. Rada ministrów obradowała 20 minut i zdecydowano jednomyślnie zająć od izby votum zaufania dla rządu.

Warszawa. (AW.) Dziś rano członkowie delegacji wileńskiej, którzy odmówili podpisania aktu złączenia, przyjęci zostali przez marsz. Tramczyńskiego. O g. 11-tej zebrała się Rada ministrów.

O godz. 12.30 odbyły się obrady konwentu seniorów z udziałem min. Ponikowskiego, Skirmunta i Stęśłowicza. Rząd przedstawił konwentowi uchwałę, wedle której Sejm ma ratyfikować akt złączenia wileńszczyzny z Polską. Wyrażono ubolewanie, że akt ten podpisany został tylko przez część delegatów.

Dzisiejsze posiedzenie piczne odwołano.

Przed konferencją genueńską.

Berlin. (AW.) Rządy Argentyny i Brazylii zwróciły się do rządu włoskiego z prośbą o pozwolenie ich przedstawicielom na wzięcie udziału w konferencji genueńskiej. Prośba ta ma być uwzględniona.

Berlin. (AW.) Prasa berlińska dowiadyuje się, że jednym z głównych punktów obrad konferencji genueńskiej ma być rzekomo sprawa udzielenia wielkiej międzynarodowej pożyczki dla Niemiec, celem umożliwienia stabilizacji waluty niemieckiej. Wkrótce wprowadzona ma być bezpośrednia komunikacja telefoniczna między Berlinem a Genuą.

Leafield (PAT.) Radio. Konferencja w Boulogne była jasnym dowodem, że Wielka Brytania jest zdecydowana stać silnie na gruncie traktatów i dyskusja ekonomiczna ma polegać wyłącznie na zgodzie sprzymierzonych i ich porozumieniu. Prawdopodobnie na kongresie genueńskim będzie wprowadzona zasada jednomyślności w ważniejszych sprawach, podobnie jak to było na konferencji waszyngtońskiej. Nie można ukryć faktu, że istotnie sytuacja ekonomiczna Europy stoi do pewnego stopnia w związku i jest następstwem istniejących traktatów, jednak Anglia uznawszy raz ich brzmienie, stoi ściśle na ich gruncie i wszelkie reformy ekonomiczne muszą być obmyślane w ramach tych traktatów. Porozumienie francusko-angielskie stanowi silną podstawę dla konferencji genueńskiej i jej skuteczności.

Paryż. (PAT.) Wedle informacji „Ere Nouvelle” po otwarciu konferencji genueńskiej ma być niezwłocznie ustanowiona komisja, która ma zbadać warunki natychmiastowego przywrócenia stosunków handlowych z Rosją. Przyjęcie uchwały tej komisji da państwom możliwość zawierania z Rosją układów i traktatów handlowych.

Depesza Cziczierina.

Berlin. (PAT.) Tut. źródła niemieckie donoszą z Moskwy: Cziczeriu wystosował do włoskiego ministra spraw zagranicznych radiotelegram, w którym powiadamiano między innymi:

Rząd rosyjski w chwili wyjazdu delegatów do wiedział się ze zdumieniem, że konferencję odroczone bez podania nowej jej daty. Powoływanie się na przesilenie ministerjalne we Włoszech nie wytrzymuje krytyki i gdy się zważy, że zwołanie konferencji było ustalone przez upoważnionych do tego prezydentów ministrów, że konferencji owej przyznano charakter naglący. Jakoteż powierzono jej zadanie dokonania odbudowy gospodarczej Europy i krajów sprzymierzonych. W Cannes dano wyraźną obietnicę, że przypadkowa zmiana składu rządu nie może być powodem zwłoki a zwłoka nie powinna też być następstwem z tego

powodu, ponieważ rządy ententy „gruntownie obmyśliły” całą konferencję i zaznaczyły swą „odpowiedzialność w tej sprawie”.

Może to więc tylko wywołać uśmiech pogardy, gdy się zważy tę „odpowiedzialność” i „gruntowny namysł”, z jakim przyjmuje się uchwały o konferencjach międzynarodowych. — Stwierdzając okoliczności faktyczne rząd rosyjski wyraża nadzieję, że ententa przy ustaleniu nowej daty konferencji poświęci swoim uchwałom więcej uwagi.

Jako miejsce konferencji wyznaczyć można po za Rosją sowiecką miejscowość w jakimkolwiek bądź innym kraju, który posiada rząd bardziej trwały. W końcu rząd rosyjski proponuje, aby jako termin zwołania konferencji ustalono dzień 23. marca br.

O SFORMULOWANIE STANOWISKA FRANCJI.

Paryż. (PAT.) W piątek o godz. 3 po poł. międzyministerjalna komisja rzeczoznawców francuskich, której powierzono zbadanie technicznego programu konferencji genueńskiej odbyła swoje ostatnie posiedzenie w celu ostatecznego sformułowania stanowiska francuskiego. Z końcem tygodnia rzeczoznawcy francuscy udadzą się do Londynu.

Paryż. (PAT.) Havas. Jak donosi „Petit Parisien” rzeczoznawcy francuscy powołani do omówienia

programu prac konferencji genueńskiej wypracowali wnioski o charakterze finansowym, mające na celu poprawę sytuacji ekonomicznej Rumunii i Polski. Co się tyczy Rosji, doszli rzeczoznawcy do wniosku, że przed przystąpieniem do omówienia sprawy odbudowy Europy środkowej należy rozpatrzyć kwestię odbudowy przemysłu i rolnictwa w pogranicznych okęgach Rosji.

PODPISANIE UKŁADU MAŁEJ ENTENTY.

Bukareszt. (PAT.) Rząd czeciosłowacki przyłączył się do uchwał powziętych na konferencji rumuńsko-serbskiej w Bukareszcie, które sprzeciwiają się wszelkiej dyskusji nad traktatami pokojowymi i ich zmianą na konferencji genueńskiej.

Belgrad (AW.) Układ przygotowawczy w sprawie konferencji genueńskiej podpisany został w Bu-

karzeszcie przez min. spr. zagr. Jugosławii Niemciza, premiera Bratizanu, oraz przedstawiciela rządu polskiego Skrzyniskiego. Przybycia delegacji rzeczoznawców polskich oczekują tu w dniach najbliższych. Delegacji tej przewodniczyć będzie poseł polski w Belgradzie p. Okecki.

BENESZ ZA ODROTCZNIEM KONFERENCJI BELGRADZKIEJ.

Bukareszt (PAT.) Czeski minister spraw zagranicznych Benesz zażądał odroczenia konferencji rze-

czoznawców, która się ma odbyć w Belgradzie, na 15 marca br.

PRASA WŁOSKA O ZJEZDZIE POINCARE'GO Z SCHANZEREM.

Rzym. (PAT.) Radio. Prasa włoska omawia zjazd Poincarego z Schanzerem. Wyraża ona ogólne zadowolenie z powodu przyjacielskiego tonu obrad i wyjaśnienia bieżących spraw politycznych, obchodzących oba kraje, nie tają jednak, że z konferencją genueńską łączy się cały szereg spraw, nad którymi dyskusja będzie dopiero otwarta i że Włochy muszą uwzględnić przede wszystkim swoje rzeczowe interesy.

Co do spraw politycznych to jak to wynika z dotychczasowego stanowiska Schanzera, Włochy pójdą na rękę Francji w analogiczny sposób jak Anglia. Potrójne porozumienie nada bezsprzecznie konferencji genueńskiej większy autorytet. Dla przemysłu włoskiego jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, jak się ułoży stosunek koalicji do sowietów. Również sprawa wschodnia odgrywa niemięjszą rolę.

Balfour popiera Lloyd George'a.

Londyn. (PAT.) „Daily Chronicle” pisze, że Balfour popiera L. George'a przeciw żywiołom nieprzejednanym w stronnictwie konserwatystów i zamierza zapytać się ich niebawem publicznie jaka byłaby ich rola jeżeliby obalili koalicję rządową. Dzienniki przypuszczają, że znajdzie się dla L. George'a znaczna większość.

Leafield (PAT.) Radio. Przy nadchodzących wyborach w Anglii aktualną staje się sprawa reformy prawa wyborczego dla kobiet, która została do pewnego stopnia skodyfikowana w r. 1918. Obecnie będzie wniesiony do parlamentu projekt rozszerzenia tego prawa i dopuszczenia kobiet do obu ciał prawodawczych w Anglii.

Powódź.

Kraków. (PAT.) Dnia 2. marca br. w nocy zator długości 12 km, między Tyłmanowa a Szczawnicą spłynął, porywając most pod Krościenkiem na Dunajcu. Most na Dunajcu pod Szczawnicą uratowany. Ekspedycja wojskowa, wysłana z Nowego Sącza do Pieniń powyłej Szczawnicy, rozsądziła zator lodowy, który dnia 2. marca o godz. 1 popoł. spłynął.

W Pieniinach na Dunajcu pod Czerwonym Klasztorem znajduje się jeszcze zator długości 6 km., 3 m. gruby, który zagraża w dalszym ciągu zalewem gminie Bronowce. Ludność tej gminy z niżej położonych domostw została delozowana. Saperzy pracują tam od tygodnia i zażądali dnia 2. bm. dalszej przesyłki ekrazytu z Krakowa. Powyłej Czorsztyna znajdujące się tam mosty wojenne oparły się pchodowej lodów.

Ogółem dotychczas zerwanych mostów w obrębie województwa krakowskiego jest 20, na Dunajcu 6 (w Biskupicach pod Radłowem, w Zgłobicach pod Tarnowem, pod Melsztynem 3, pod Kurowem ad Nowy Sącz pod Gólkowicami ad Stary Sącz i pod Krościenkiem), na Popradzie pod Boguniowicami ad Stary Sącz zerwały kry jeden most. Na Wisłocce zerwane zostały mosty: w Gawłuszowicach, pod Mielcem, pod Przeczawiem, w Labuziu pod Pilzdem, w Niegłowicach pod Jasłem, w Kontach pod Żmigrodem, — na Ropie w Popolinach pod Jasłem, w Kłęczanach, w Libuszy koło Zagórzan, w Szymbarku, na Wiśle pod Łęciem, pod Mogiłą i pod Szczuoinem.

Dokoła sprawy Jaworzyny.

Wedle informacji, zasięgniętych z najlepszego źródła, sprawa Jaworzyny przedstawia się w danej chwili następująco.

Zasadniczo uzyskano zgodę rządu czeciosłowackiej republiki na rozwikłanie całokształtu spraw złączonych z kwestją Jaworzyny w sposób godzący interesy obu państw. Szczegóły sprawy, oraz wskazanie linii granicznej, zdecydowano powierzyć mieszanej komisji złożonej z pięciu Polaków i tyluż reprezentantów Czechosłowacji. W skład komisji — powinni wejść przede wszystkim mężowie nauki, obeznani dokładnie ze sprawą, pod przewodnictwem polityka, członka ciała ustawodawczego.

Komisja czesko-słowacka ukonstytuowała się już 23. lutego w Pradze pod przewodnictwem posła słowackiego Kruszewskiego, z udziałem profesorów Niederlego, Bidlo, Pantovliczki i Słowaka p. Sławika.

Komisja polska dotychczas nie została skompletowana. Pewnym jest udział profesorów Semkowicza i Goetia z Krakowa. Ponadto otrzymała zaproszenie prof. O. Balzer i E. Romer. Obecność tych obu znakomych reprezentantów polskiej nauki jest rzeczą pierwszorzędnej wagi, tem bardziej, że w skład komisji czeskiej wszedł uczony rozgłośnego imienia, prof. Niederle.

Prof. Balzer waha się jeszcze co do przyjęcia mandatu, jedynie ze względu na zły stan zdrowia. Ostateczna decyzja nie nastąpiła.

Na stanowisko przewodniczącego polskiej delegacji upatrzony jest wicemarszałek Osiecki, albo poseł Stan. Grabski.

W tej sprawie otrzymujemy następujący komunikat z Zakopanego:

„Z inicjatywy Redakcji „Gazety zakopiańskiej” wysłano z Zakopanego do Pana Prezydenta Ministrów telegram następujący:

Wobec zamianowania czesko-słowackiej komisji w sprawie Jaworzyny, prosimy o bezzwłoczne powołanie komisji polskich uczonych z najpoważniejszym obrońcą granicy tatrzańskiej, Oswaldem Balzerem na czele.

Telegram podpisał: Dr. Franciszek Bartel, b. minister, Dr. Józef Diehl, Medard Kozłowski, naczelnik gminy, inż. Leon Krobicki, prezes „Sokoła”. Władysław Orkan, Franciszek Pawlica, prezes „Związku Góralskiego”, Franciszek Ksawery Prauss, b. minister, Stanisław Sobczak, artysta-rzeźbiarz, Dr. Mieczysław Świerż, prezes Sekcji Turystycznej T. T. Alfred Teulecki, prezes Towarzystwa Sztuki Podhalańskiej, Juliusz Zborowski, kustosz Muzeum Tatrzańskiego”.

O osobie komisarza czesko-słowackiego, prof. Niederlego, przesyła nam p. J. Zborowski, następujące uwagi:

Najbardziej głośnym z członków komisji jest profesor Lubor Niederle, znakomity znawca Słowianiszczyzny, jej prehistorii i dzisiejszego etnograficznego ugrupowania. Zaslugi jego na polu naukowym są wybitne i powszechnie znane.

Sprawa południowych kresów Polski nie jest obca słynnemu sławistom. Kiedy wydał zlatkomitą pracę o Słowakach węgierskich, zapanował niemal zupełnie o tem, że na Orawie i Spiszu znajduje się polska góralska ludność. Skoro jednak Słowak Csambel w dziele o Słowakach i ich języku wytknął mu te braki, Niederle lojalnie uzupełnił wiadomość o Spiszu w osobnym artykule z dodatkiem mapy etnograficznej.

Wysunięcie tak znanej w świecie naukowym osobistości w sprawie Jaworzyny jest dla naszego rządu wskazówką, jak na tę sporną kwestję zapatrują się Czesi i jak jej nie lekceważą, mimo pozornej drugorzędności sporu. Z naszej strony w gronie członków komisji musi się znaleźć nie mniejsza od Niederlego naukowa i prawnicza sława: „Vox populi” wskazuje na nią niemal jednomyślnie.

Z drugiej strony obecność Niederlego w komisji rozjemczej, czy komisji rzeczoznawców daje nam gwarancję, że orzekać o spornej sprawie będą naprawdę znawcy południowej strony Tatr. Nikt nie wątpli, że słynny czeski sławista tym razem nie pominie istnienia polskiej ludności na spornem terytorjum, a geograficzne argumenty do reszty go przekonają o słuszności naszych praw do Spisza i Jaworzyny.

W ostatniej chwili otrzymujemy od strony dobrze poinformowanej następującą wiadomość:

Prof. Balzer widział się zmuszonym uchylić od udziału w Komisji ze względu na zdrowie.

Prof. Balzer widzi w osobie prof. Uniw. Jagiell. Semkowicza godnego obrońcę prawno-historycznego stanowiska Polski w sprawie naszych kresów tatrzańskich.

Superfosfat

958n

koszt. w. zawierający 16/proc kwasu fosfor. rozp. w wodzie

(P_2O_5 :) i 1/2 proc. azo u. (N)

poleca **Fabryka nawozów sztucznych „Superfosfat”**

Józefa i Karola Towarnickich, Wróbiłk szlach. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd, Lwów, Senatorska 4. Tel. 246

22 najlepsze wirówki szwedzkie, fińskie i niemieckie brały udział w konkursie wirówek Smiten na Łotwie.
Z wszystkich tych wirówek najwyższe odznaczenie dostała
LACTA fińska wirówka za najlepsze odłuszczenie i mocną budowę.
Wirówki **LACTA** i **MILKA** reprezentuje
Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich
Warszawa, Moza 51.
Sprzedaż na Małopolskę **Małopolski Związek Mleczarski Związek Ekonomiczny**
Kółek Rolniczych, inż. Schuman, Lwów, Pańska 23.

MOTORY NA ROPE „PERKUN”
najlepiej, najoszczędniejsza od 4 HP do 60 HP. siła
DOM HANDLOWY I TECHNICZNY „PILOT”
Ceny oryginalne fabryczne. 737 Lwów, ul. Batorego 1. 4.




Czas
odnowić
prenumeratę

Sypialnie
niezrównanej jakości światowej fabryki tych mebli **J. J. KOHN**, oraz **cywany strzyżone** w wielkim wyborze poleca **Firma Józef Schuster** Magazyn **MEBLI** dekoracji i pościeli Lwów, Rutowskiego 10

Ekspedycje eksponatów na II. TARG POZNAŃSKI
załatwia wyłącznie Dom Ekspedycyjny
C. Hartwig Tow. Akc. w Poznaniu
i we wszystkich odczynalich 860
Oddział we Lwowie, Sykstuska 19.

Bank Ziemiański
w Warszawie ul. Mazowiecka Nr. 15
sprzedaje
**4 1/2% LISTY ZASTAWNE TOW. KRE-
DYTOWEGO ZIEMSKIEGO**
PO KURSIE DZIENNYM
(obecnie około Mk. 71 — za Mk. 100 nom.)
Listy te przynoszą przy kursie 71 Mk. nie-
tylko przeszło 5 1/2% netto w stosunku rocz-
nym, lecz ponadto dają premie wynoszące
40% zaangażowanego kapitału w razie wy-
losowania. Losowanie odbywa się dwa razy
do roku, przyczem listy wylosowane płatne
są po Mk. 100 — za nom. Mk. 100.
Listy Zastawne Tow. Kred. Ziemiański są obec-
nie wskutek tego najtańszym i najbezpiecznym pa-
piernem lokacyjnym w Polsce, zabezpieczonym na
I. numerze hipotek ziemskich. 987

Firma Stanisław Vogl
Lwów, Jagiellońska 8.

z powodu bliskiego przeobrażenia swe-
go handlusprzedaje hurtownie i detaj-
licznie wszelkie towary znajdujące się
na składzie, a to:

- Likiery i wódki**
mocne firm: Baczewskiego, Mikolascha
i innych **po cenach fabrycznych.**
WINO węgierskie Hegyelayer po
Mp. 1.100 za całą butelkę
WINO austriackie białe po Mp.
1.000 za całą butelkę
WINO francuskie Chateau po
Mp. 1.300 za całą butelkę.

oraz niżej cen fabrycznych
WINO VERMOUTH
17% alkoholu firmy Winkelhausena
po 600 Mp. za flaszkę.
KAKAO HOLENDERSKIE
I-a 1200 Mp. za 1 kg. 1004

Konkurs.
Rada szkolna powiatowa w **Kańszu** ogłasza
niniejszem konkurs celem obsadzenia
posady sekretarza.
Uposażenie sekretarza będzie zależne od la-
stuzby, wykształcenia i kwalifikacji kandydata, nie
może jednak przekroczyć IX stopnia służbowego
urzędników państwowych. 971
Podania ostateczne i zaopatrzone w krótki
opis życia, świadectwa odbytych studiów i ewentu-
alnej praktyki zawodowej należy wnieść do 31 marca
br. do Rady szkolnej powiatowej w Kańszu.
Przewodniczący: **Dąbrowski.**

Artur LORIE
Kraków, Starowiślna 19. Telefon Nr. 1091.
poleca: **Łupek azbestowo-cementowy** z domieszką pra-
wdziwego azbestu, **papę dachową**, smołę pogazową, kar-
bolineum, **dachówki palone**, (karpiówka, ciągniona i tło-
czona) **Cement portlandzki**, wapno szlache budowlane
i handlarzki, **Gips**, murarski, sztukatorski, ałabastrony
i modelowy, **Cegły szamotowej**, maczki i gliny, **Rury**
cementowe i szteingutowe do kanalizacji, oraz wszelkie
inne materiały budowlane po przystępnych cenach z na-
tychmiastową dostawą. 987


Brylanty, złoto, srebro
kupuje po cenie najwyższej
Firma W. BUSZEK
Lwów, Akademicka 1. 6. 694

Zbrodnię popełnia, kto wyrzuca
starą odzież, — zamiast dać ją
odnowić przez pofarbowanie lub
chemiczne czyszczenie do sztuc-
cznej farbiarni i chemicznej
pralni o nowoczesnym technicznym urządzeniu i pier-
wszorządnych siłach fachowych. — Wszelką garderobę
oraz materje do farbowania na wszystkie kolory i che-
micznego czyszczenia zapomocą technicznych maszyn
bez uszkodzenia materji i barwy przyjmuje
Farbiarnia „Czystość”
Lwów plac Bernardyński 15 w podwórzu.
Kantory przyęta: Plac Strzelecki 1. Pralnia
Wiktoria ul. N. Bałki 15. 996

**Kurs stenografii polskiej, niemieckiej, francuskiej, an-
gielskiej i pisanie na maszynie**
nie rozpoczyna się z początkiem marca za dnia i wiecz.
**Kurs języków: włoski i hiszpański, t. j. gramatyki, kon-
wersacji i korespondencji handlowej.** 942
Kurs pakt mentarnej stenografii z praktyczną dyk-
tantem. Wpisy przy-
muje się codziennie od godz. 11-1 i od 5-8.
Dyr. P. Rutkowski, Zybielkiewicza 41.

Poszukuje się do wynajęcia we Lwowie
Budynków skladowych
w dobrym stanie
z połączeniem kolejowym.
Łaskawe oferty: z podaniem warunków
i ceny składać do:
988
Dom handlowy Herman Meyer
Oddział lwowski — Lwów, Pańska 11.

Ból głowy i migrenę
momentalnie usuwają proszki z kogutkiem
Migreno-Nervosin
wyrobu laborat. chemicz. farm. 979
A. GASECKIEGO w Warszawie, Fret. 16.
Przedstawicielstwo na Lwów: **G. Sliwiński, Teresy 16.**



SREBRO CHIŃSKIE
stołowe z gwarancją 20-letnią, poleca 995
Stanisław Werzbicki magazyn porcelany i szkła
Lwów, ul. Halicka 1. 4.

PAPA DACHOWA
w najlepszym gatunku wagonowo i detajlicznie.
Pita cyrkularna do rżnięcia drzewa
poleca 863
M. Kierski, Handel Towarów
żelaznych
Lwów, Pasaż Mikolascha.

Krzesta składane drzewniar-
ogrodowe 862.
poleca
M. Kierski, Handel Towarów
żelaznych
Lwów, Pasaż Mikolascha.

Dr. BRILL
Specjalista w chorob. skórnych
wener., b. Sekund. szpit. powsz.
b. starszy ordynat. szpit. W. P.
przyjmuje od 12-1 i 3-5 956
plac AKADEMICKA 4 parter.